

wyty

Paryż 19/12 60

558

604

Moje drogi Szymku. Dawno cię  
pisał do siebie - a chwili nie miałem  
zależni. nie tylko nie miałem czasu, ale  
jeszcze podawaniem w nocy, ale  
kładać się wreszcie, często nie śpiam  
już przez godzinę - a ta strata  
czasu jest mi szczególnie dotkliwa.  
Ale zato, bądź mi taki daj w duszy  
spokój, - że się godzę ze wszystkim  
i wcale nie narzekam. owszem,  
codziennie mu dziękuję. bo i prawda  
że mam za co: żona zdrowa!  
i dzieci zdrowe i miłe! to mi jest  
powodem do nieustannego Te Deum.  
Dodaj do tego jeszcze dobre żona!!  
jako adwersariusz sprawowania i  
cenioną! Dodaj, nawet, na tym  
ciężkim polu politycznym,  
nadrywdziwaną ~~jaśnie~~ a ludzi  
uwieranie jakiejś mojej wartości,  
tak iż [choć] mało co sam robić mogę



robisz mi z nami i z nami  
 więcej niż kiedyś tam robiliśmy  
 W końcu uadnienie i oświadczenie  
 jest niewypowiedziane miłemu  
 w bogactwie nowego kółka  
 domowego, który obecność, prę-  
 was nam dawał pyśnięcie się, jak  
 świadectwem najpoddobniejszym.  
 a która mnie też bardzo uszczęśli-  
 wia gdy twierdzi że się z nas nie  
 jedyny nigdy nauczyła na łonie  
 świętym. W istocie, jeżeli od  
 dawna zbiera się jura do Ciebie,  
 to właśnie dla udzielenia ci tych  
 wrażeń o Twoim dziele. Między  
 innymi, jest jedno którego ślad  
 zadura w liście jakie piąte  
 do ręki biedra euajona z Arachon,  
 swierd oienmiata, a przysta tu uim  
 wdziękowicie i uwielbieniem.  
 Niebety, nie mogę ci dotrzeć listów  
 jakie one piąte, do tej biednej damy,  
 a która ja czytała z willisim  
 budowaniem. Ty moim je z tego

tylko oświadczenie, jakie sprawiają  
 wrazenie i skutek. Ale jakie  
 to wrazenie prawi na ile talu  
 gorze, jame i praktyczne przejście  
 się wiara! -  
 Prerant nas odbrany diś ad jil.  
 lit opinijay stau Anisi Dwojny  
 po 12<sup>o</sup> Dniowy Haboni. Jena rewia  
 się zptakala - a wryny Bazy poimny.  
 [Smutno czytamy i o miem Twoim,  
 którego polepszenie zdrowie, tylko co,  
 powroto było nas ciemny, - i o Gou-  
 diunkim biednym. - Jedno mi,  
 chyba, przychodzi na ~~po~~ wywołanie,  
 i o mnie się kochamy w wielu  
 niepochoi. - kiedy mnie Panszay  
 spokoje nie odwierca. Biedro i  
 ciżko wrodnie i zawore. Ale i  
 z tem żyć wygodnie można, i  
 trzeba. byle żyć a żyć z Bogiem,  
 t.j. czy tu, czy bliżej Niego. Ciężko-  
 cych też i boljących nie było ~~z~~ zstaję  
 ale potrzebnych na to... Cibie właśnie  
 oh, ratuje bardzo. Sam ~~tu~~ nigdy nie  
 prony Bazy o moje zdrowie,



a goręco pragnę abym nie ~~był~~ był  
dozwolony nierównie kochany,  
Willek, meliomy przyjemności  
air kochy, i zjawienia się St.  
Platera. Daj mi się i na tym  
dobre wrażenie zrobił widok  
namy tu pracy i pierwszego winy  
Tadus i cięgi. - O te dwa waszki,  
wypuść, staram się przedwziętym  
Mamy i Stabewliu. - Twój  
Jaś chce być z powrotem u was  
na krótko, a więc tu przy ocy  
zostawia. to dobre. On nas tu,  
podobno, emayduje ocięzajmi w  
pracy - zbyt ostroinym, more  
zbyt ciępliwy. Ja rad jestem  
widzieć i on takim nie jest.  
Kiedy się pracie nas trzyma, -  
bo nie słodni ostrogu, i dobrane  
czarem. - Ale kłamie i on  
duro traci stonunków wkojje.  
Moje to sobie z czarem wynagradzi

19/12: 1860 557 606  
2 jeśli tu nabędzie istotnego  
do inwiadrenia i zastępi.  
Pole ma do tego, i zaryna  
w nim sobie podobai.  
Moje pierwsze zdady, selost  
zastępi jakę teria zdobywa.  
Pomawny w zowie Stadia (z.  
pewny tu sobie zylinoi,  
wista si do pracy nad nią,  
pociniwie i dieknie, jak we  
wzrytlicie co robi. Między  
imieni, uwa jej popobliu  
mówi, dopro wadite do tego  
ze <sup>wiliq</sup> na, imięni X. Adama,  
grai będzie obelę w komedii  
Fredry, u nas z A. Kozmianem,  
T. Morawskim i R. Raszynskim.  
Pociniwie się Anyparo przytada,  
a głównie w chyi zrobienie,  
jak wie, Xyciu najwielkuz  
przyjemności



588  
607  
[Na proste lato układam  
sobie was odwiedzić] i w każdym  
razie sadzęm wam znow z  
dziećmi postać, jeżeli by mnie  
było niepodobne <sup>ale</sup> to postać  
dziećmi się będzie na świecie??

Zmiany i wzruszenia są nam  
porządnie - bęteśmy się w nich  
zależli należcie! O to niepodobne  
bo wiele jest strachu i niechęci  
a dzielności i poświęcenia  
niech dobożni zwracają.

Królowi - bo czas do wyjazdu  
Krotki - Seislan (i z dziećmi)  
i męża swego - i dziećmi  
wyjechać. Powinno być  
i jako spodziewamy się  
Romana - u nas, - i że  
niektórzy nam nie odmawiają.  
Będzie on nam przedmiotem  
naszego zjazdu.

Annulez wszystkie  
siłom i Bogu  
niech się polecam  
Wz